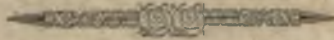


P.T.-1874

BIBLIOTEKA
Instytutu Badań
Literackich PAN

Instytut Bibliograficzny IBL

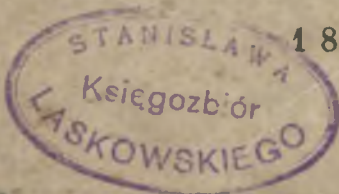
KOLEDA
DLA MŁODZIEŻY
NA 1854 ROK.



KIJÓW.

W Drukarni Uniwersyteckiej.

1854.





ПЕЧАТАТЬ ПОЗВОЛЯЕТСЯ,

Кіевъ 1854 года Января 21-го дня.

Ценсоръ *Новицкій.*

P.T. 1874



4609

Gdyby zły człowiek niwę sąsiada, starannie uprawną i zasianą, kryjomo nasiał kąkolem;— jakżeby głęboko oburzył nas taki uczynek! Każdy poczciwy stroniłby od niego, i nigdyby mu niezapomniał téj niegodziwości, którą bliźniemu wyrządził.

Kto daje z siebie zgorszenie bliźniemu, ten w duszy kąkol zasięwa: nie na rok jeden, niestety! ale na całe życie, na wieczność może.

Zły ów sąsiad, albo własném sumieniem, albo prawem znaglony być może nagrodzić szkodę; ale zgorszyciela nie dosięże prawo ludzkie, ani prawo boskie na nim tego dokaże, ani własne sumienie znaglić potrafi, by zdołał wrócić wyrządzoną szkodę duszy bliźniego.— Sam winowajca, znękany niemocą swą, niepodobieństwem cofnienia, wyrugowania złego.

do szlachetnych uczynków niezdolnym się staje i nurza się coraz głębiej w haniebnych uciechach; niemi upojony, jak nieprzytomny, nie czuje złego, które sobie i drugim wyrządza, i nie pamięta już w sobie chrześcijańskiego człowieka, którego w sobie codziennie dobija.

Wiara wskazuje nam i nakazuje prawo zadosyć uczynienia krzywd wyrządzonych; prawo kary doczesnej i wiecznej, tém samém i prawo nagrody wiecznej. Toż prawo i w sumieniu każdego zapisane; zapisane, ale niestety, jakby na piasku ruchomym! Jedna wiara tylko nie-startemi te głoski uczynić może i ten piasek niespójny a ruchomy sumienia naszego, na którym my sami zaciéramy niebacznie te głoski wewnętrznego ostrzeżenia, w probierczy kamień zamienić, który nas nie omyli nigdy i nie tylko podły kruszec od złota odróżni, ale i o złaśzowaniu próby ostrzeże.

Ach! szanujcie, dla Boga! pierwsze przestrogi, nieskażonego jeszcze, sumienia! nie zaciérajcie ich niebacznie, niech one stężeją mocą woli ku dobremu skierowanój, a wesprze was

wiara, czekająca na skinienia téj dobrej woli waszój.

Pomnijcie, że nieszczęsne zgorszenie, na niwach dusz ludzkich rozsiane, pójdzie daleko w świat, z oczu waszych, z człowiekiem, tą niwą ruchomą, a tą ofiarą nieszczęsną, którąście na duszy skaleczyli. Pomnijcie, żeście się tak z przyjacielem obeszli!—Cożbyście gorszego nieprzyjacielowi wyrządzić mogli? Wiara Chrystusa nieprzyjaciół kochać zaleca;—wy, przyjaciela kochać nie umiecie! Nieprzyjaciela okaleczyć, albo zabić tylko na ciele możecie, bo dusza jego i serce wam niedostępne;—przyjaciela zaś, który wam serce wylane i duszę otworzył, kalęczycie i zabijacie na sercu i duszy! i, o zgrozo! rannego puszczacie w świat, w wieczność, nieszczęśliwą może! Ranę zadawszy, niezdołacie już dognać kaléki, by mu ranę opatrzyć, owiązać i leczyć. Zrzucacie z siebie tę powinność na braci miłosierdzia, na sługi Chrystusa, obyż przynajmniej, do nich się udał wasz łazarz!

Dziećmi jeszcze będąc, płodzicie dzieci za-

tracenia! i czy to tylko jedno pokolenie?—Niejeden młody jeszcze, kilka już pokoleń zatracenia wydaje. Śmierć sama nieszczęśliwego, niewczesnego ojca zgorszenia, nie przecina tej generacyi grzechu; bo jego nieprawość krzewić się i płodzić nie przestaje; a jak długo krzewiła się i rosła,—dowie się dopiero grzesznik na sądzie ostatecznym.

Boże nieskończonego miłosierdzia! przepuść i mnie, nie karz według sprawiedliwości Twojej i tego dekretu, który na siebie samego tu piszę! Niech mię zbawienny przestach sprawiedliwości Twojej ogarnie; niech przeniknie dusze niewinne jeszcze, niech zawczasu przerazi i wstrzyma błądzące już, a wszystkie niech pobudzi do modlitwy za duszę moją, kiedy już grzeszyć przestanę.

W Kijowie,
19 Grudnia,
1853 Roku.



Stanisław

P.T. 1874

1854